

**Ł ó d ź**

cena numeru

**20 gr.**

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.  
Odnoszeń. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 20 gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRAD

Niedziela 25-go czerwca

№ 156

## Koniec socjalizmu w Niemczech

Berlin, 23. 6.

Przezwyciężenie stronnictwa socjaldemokratycznego w całej Rzeszy uważa rząd narodowosocjalistyczny za fakt niezmiernie doniosły. Jak oświadczył minister Rosenberg wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, jest to czyn dziejowy, który przekreśla 70letnią szkodliwą działalność stronnictwa. Obecnie narodowi socjaliści mają stać się jakoby spadkobiercami ruchu robotniczego, oni mają przejąć odłód agendy interesów klas robotniczych. Socjalizm marksistowski umarł, a na gruzach jego powstaje nowy socjalizm nacjonalistyczny, który, jak mówił minister Rosenberg, również skutecznie, lecz innymi metodami prowadzić będzie walkę przeciwko kapitalizmowi w obronie robotnika, wieśniaka i spauperyzowanej klasy średniej. Jest to więc dalszy etap rewolucji narodowej, jak gdyby drugi etap, który koncentruje się na praktycznej realizacji haseł socjalizmu nacjonalistycznego. Rząd narodowosocjalistyczny jest przekonany, że pozostanie na długi okres czasu. Jeżeli by bowiem nie zdołał się utrzymać, wówczas ka-

tastrofa, która nastąpiłaby w Niemczech, odbiłaby się na całej Europie. O tem Europa pamiętać powinna. Co się tyczy polityki wewnętrznej nowego rządu narodowego, kraje obce nie mogą tego poddawać ostrej krytyce

ani też mieszać się do wewnętrznych stosunków Niemiec. Niemcy pragną żyć ze wszystkimi narodami w pokoju, jednakże każdemu pozostawiają swobodę indywidualnej działalności.

## Prezydent St. Zj. Roosevelt przyjedzie do Europy

Paryż, 24.6

— „La Liberté” podaje z Nowego Jorku że w wypadku gdyby misja Moleya na konferencji londyńskiej zawiodła, mąż zaufania Roosevelda uznałby prawdopodobnie za wskazane wezwać do Londynu prezydenta Stanów Zjednoczonych, co nastąpiłoby w niedługim czasie. Prezydent Roosevelt nie wysiadłby

jednak na brzeg, a przyjąłby przedstawicieli poszczególnych państw na pancerniku „India napolis”, na którym przybyłby do Europy. Pancernik ten gotów jest do odpłynięcia w każdej chwili do Europy.

Wszystkie przygotowania techniczne do ewentualnego wyjazdu prezydenta Roosevelta są już jakoby ukończone.

## Bujda hitlerowska

Berlin, 24.6

— Biuro Conti donosi, że dziś po południu pojawiły się nad Berlinem samoloty za graniczne nieznanego w Niemczech typu, z których nad gmachami rządowymi oraz w dzielnicy wschodniej zrzucono ulotki o treści podburzającej przeciwko obecnemu rządowi Rzeszy. Samolotom udało się umknąć. Zaalarmowana policja lotnicza nie mogła wyruszyć z pościgiem, nie mając do dyspozycji

własnych aparatów. Pościg urządzony przez samoloty sportowe nie dał rezultatów. Wia-  
domość tę biuro Conti opatruje komentarzem w którym przedstawia incydent, jako dowód bezbronności Niemiec. Dziś — oświadcza komentarz — samoloty zrzucają ulotki, jutro mogą to być bomby gazowe. Komentarz apeluje do rządu Rzeszy, aby niezwłocznie wydał odpowiednie zarządzenia, zapewniające Niemcom ochronę powietrzną.

## Puszczanie wianków i tańce w Spale

Wczoraj w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się w Spale uroczystości, związane ze świętem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Z terenu całego woj. łódzkiego ściągali od węzła wej stacji Koluszkki oddziały Związku strzeleckiego, P.W. kolejowe i pocztowe P.W. kobiece itd. Scentralizowane w Koluszkach oddziały specjalnymi pociągami przewieziono do Spawy, gdzie rozlokowano je na terenie rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej i okoliczności wsi.

Wczoraj przybyli do Spawy prezes B.B. WR. Sławek, wojewoda łódzki Hauke-Nowak dowódca OK. IV jen. Małachowski, dowódca 26 dyw. jen. Mackiewicz, dyrektor P.W. i W.

F. pułk. dypl. Kiliński oraz szereg innych do stojników.

O zachodzie słońca odbyły się w obecności p. Prezydenta sobótki, połączone z pu-  
szczaniem wianków na Pilicy.

Jutro, jako w głównym dniu święta wy-  
chowania fizycznego i P.W. poza związkiem strzeleckim wezmą udział w zawodach harce-  
rze, kobiece P.W. i hułce szkolne. Przed po-  
łudniem odbędzie się msza oraz defila przed  
P. Prezydentem. Po południu na stadionie  
odbędą się pokazy sportowe, finały tańców  
ludowych i śpiewów. Święto będzie zakoń-  
czone przy tradycyjnym ognisku o zachodzie  
słońca w obecności P. Prezydenta.

## Komunikacja telefoniczna z Rosją

Warszawa, 24. 6.

Ministerstwo Poczt nie zostało dotych-  
czas powiadomione o decyzji rządu sowiec-  
kiego rozszerzenia międzypaństwowej komu-  
nikacji telefonicznej na wszystkie miasta obu  
państw. W swoim czasie strona polska za-  
proponowała, by stała komunikacja telefonicz-  
na objęła wszystkie miasta w obrębie Rzpłtej  
oraz na terenie Sowietów. W odpowiedzi na  
to władze sowieckie oświadczyły, że nie ma-  
ją nic przeciwko temu, jednak komunikacja  
telefoniczna między miastami Polski a miastami  
Związku Sowieckiego została nawiązana  
tylko do Moskwy i Moskwy. Rozszerzeniu  
komunikacji na inne miasta stały na prze-  
szkądzie trudności natury technicznej. Obec-  
nie trudności te mają być usunięte.

## Latarnia morską im. Zeromskiego

Warszawa, 24. 6.

Znany działacz poznański w sprawie pol-  
skiego morza Bernald Chrzanowski wystąpił  
z inicjatywą uczczenia pamięci Zeromskiego,  
autora „Wiatru od morza”, przez nazwanie  
jego imieniem jednej z latarni morskich.  
W dniu „święta morza” latarnia morską  
w Rozewiu otrzymała oficjalną nazwę latarni  
morskiej imienia Stefana Zeromskiego.

# NADZIEJE OJCA ŚW

Citta del Vaticano, 24.6

Ojciec św. przyjmując ostatnio wybitnego przedstawiciela międzynarodowego świata katolickiego, miał się wyrazić, że jest najgłębiej przekonany, iż pod koniec roku świętego sytuacja światowa ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. Pius XI podkreślił, że nie chodzi tu o inspiracje lub o rezultaty szczegółowych rozumowań, a jedynie o głębokie przekonanie wewnętrzne, iż cały świat obecnie wszedł w okres odprężenia pod każdym względem.

NA MARGINESIE.

## Ważna przyczyna

Spotykam dziś Janka. Oczom nie wierzę. Jest pijany „w sztok”.

— Uważasz... — powiada

— Uważam.

— K...kiedy kob...bieta mówi, że... nie, to znaczy... że... tak! Og... garniasz to?

— Ogsrniam! — Janku, pierwszy raz cię takim widzę. Gdzieś się tak wylakierował?

— Brunetka

— Nie pytam kto był powodem, tylko pytam, gdzieś się tak haniebnie urządził?

Brunetka z pieprzonym!

— Dóbrze, jeśli chcesz, mówmy o niej

— Panna, wdowa mężatka?

— W... ba, rze „Pod Zielonym Kogutem” na Konstancyńskiej

— Teraz to znowu na tamto odpowiadasz. Niech i tak będzie. Pewnie piłeś w krawkę, czystą potem wiśniówkę, potem znowu czystą, i to cię znów ścielo?

— Em... Emma jej na imię!

Janku, bój się Boga! Nie sposób się z tobą dogadać. Gdzieś ty ją poznałeś?

Tylko... sześć słowo... honoru!

— Co — sześć?

Kieliszków wyp...piłem — Słowo... honoru!

— Co — sześć?

— Kieliszków... wyp...piłem — Słowo... honoru!

Pewnie naczco?

— Może b...być. Nie mó...wiła? — Ale jej ojciec był mor...finista! Tr... giczna rodzina! Emma się nazywa!

— Znowu o tej Emmie?

— Potem owszem... faktycznie... Porter wybiłem jed...den, tylko jed...den

— Janek!!

— C, co?

— Gadaj-że z sensem! Słyszysz?

— Słyysz.

— Czy upiłeś się z powodu jakiejś tam Emmy?

— Nie z powodu, por...teru!

— Tfu! — Zwarować z tobą można

— Słyszysz mnie, czy nie?

— Słyszysz!

— Rozumiesz, co do ciebie mówią, czy nie?

— R rozumiem!

— Będiesz odpowiedział, jak człowiek, czy nie?

— Będę!

— Więc gadaj! Dlaczego się tak zalałeś?

— R.rekonstrukcja rządu!

— Z przyczyn politycznych?!

— T,tak!

— No?

— M.mam znajomego pod, półko...nik... wysłałem ze wejdzie, i nie wszedł!

— Dokąd nie wszedł?!

— Do rządu!

— A miał wejść?!

— Myślałem!

# Miljony na śmietnikach

Kość wygotowana w wodzie daje 6 pr. tłuszczu pewną ilość kleju, oraz t. zw. fosforanu wapnia. Z tłuszczu kostnego otrzymujemy glicerynę i oleinę, potrzebne dla naszego przemysłu wojennego, zaś klej i fosforan wapnia mają zastosowanie w przemyśle włókienniczym i rolnictwie.

Pamiętamy przedwojenne kościarki głośno wykrzykujące po podwórkach:

Kości kupuję, kości...

Szkoda, że ich niema. Zbierały one kości zaraz po wygotowaniu mięsa, a więc czyste. Tymczasem kiedy kościarek nie stało — kości zaczęto wyrzucać do śmietników skąd dotąd zanieczyszczona przez popiół i inne, istotnie bezwartościowe odpadki, trafiają do fabryk. A ile przytem cennych kości zupełnie ginie, niedostrzeżonych przez zbieraczy!

Obliczenia wykazują, że w Polsce spójzycia mięsa na mieszkańca przypada tyle, że rocznie powinno to dać 2 kilo kości. Licząc tylko 30 m. ljonów mieszkańców powin-

niśmy otrzymać rocznie 6.000 ton kości. Tymczasem w najlepszym razie zbiórka daje tylko 20.000 ton, reszta ginie bezużytecznie, co jeszcze. Z tych 20.000 ton przeszło 4 tysiące zbiera się na grzebówiskach zwierzęcych, tak, że naprawdę ludność dostarcza tylko 16.000 ton. Pomyślmy, 44.000 ton kości rocznie ginie bezwartościowo! Wytwarza się sytuacja tego rodzaju że nasze fabryki, przerabiające kości nie mogą pracować bo niemają surowca...

A jest o co się potrudzić, wartość produkcji kostnej wynosi rocznie około 10 milionów złotych; gdybyśmy mieli dostateczną ilość kości, a właściwie abyśmy szanowali kości, to jest nie wyrzucali ich na śmietnik, a zbywali porządnie zorganizowanym zbiorem, w krótkim czasie moglibyśmy tyle ich mieć, że można byłoby nasz przemysł kostny rozwinąć w czwórnasób.

Niech tylko ktoś spróbuje zorganizować tę zbiórke. Może jaka instytucja żyjąca z dobroczynności i składek?

## przeprowadzka nieboszczyka

# Przedziwne peregrynacje na cmentarzu

Jeden z młodych obywateli Chełmży rozstał się niedawno ze światem. Normalnym biegiem odbył się pogrzeb. Nieboszczyka pochowano na cmentarzu (starym). Po jakimś czasie ojciec nieboszczyka, p. W., doszedł do przekonania, że miejsce spoczynku dla syna nie odpowiada „wymogom higienicznym”, bo położone w cieniu i wilgoci — zagraża „zdrowiu nieboszczyka”. Udał się przeto troskliwy o pośmiertne „zdrowie” do władz i uzyskał pozwolenie na przetransportowanie nieboszczyka na inne wygodniejsze miejsce. Stary grób rozkopano wobec tego, zwłoki wydobyto i przy świetle księżycy nieboszczyka pochowano na nowym miejscu.

Niedługo stali panował spokój na nowym miejscu, bowiem po pośmiertnej „eksmisji” zjawila się z żalem jakaś kobiecina że

rozkopano grób jej dziecka i „pochowano” w tem miejscu kość inną.

Nie było żadnej drogi wyjścia — trzeba było wyszukać inne miejsce.

Tym razem los zrządził, że transport przeszedł na drugi (nowy) cmentarz. Nocą więc, w towarzystwie chunur, zebrała się grupa zainteresowanych, podzielona na dwie grupy, do rozkopywania starego i przyrządzenia nowego grobu.

Po skończonej pierwszej czynności, przy stąpiono do wyciągnięcia nieboszczyka. Tu na nieszczęście oderwał się spod trumny... trzeba było nieboszczyka wyciągnąć „pod rękę”. Zbli towarzysze pośmiertne deski z powrotem i przenieśli zwłoki na terenie miejsc „spoczynku” gdzie dotychczas jeszcze „snem sprawiedliwych” spoczywają

# Bezczynność zabija

## Szybkie zgony wśród emerytów

Szybkie zgony wśród emerytów.

Jeden z czytelników wiedeńskiej gazety „Neues Wiener Journal” omiawia w interesującym sposób problemat beczynności emerytów.

Stwierdza on, że jest rzeczą statystycznie dowiedzioną, że znaczna ilość emerytów wymiera w pierwszych latach po spensjonowaniu ich. Emeryci, którzy poprzednio pracowali 7 czy 8 godzin dziennie — oddają się teraz całkowitej beczynności, uważają bowiem, że to jest najwłaściwszy sposób spędzenia czasu w ich wieku.

Przedtem przepracowywali się nieraz, te raz nie robią absolutnie nic, opuszczają się całkowicie — temsamem przyspieszają kres swego życia. Tem właśnie tłumaczy się wielka ilość emerytów wymierających w ciągu pierwszych lat po spensjonowaniu.

Jeśli emeryt chce utrzymać swą sprawność fizyczną i wykorzystać przez szereg lat swą emeryturę — powinien pracować przynajmniej 2-3 godzin dziennie. W większych miastach znajdzie się z łatwością sposobność do jakiejś społecznej, honorowej pracy. Istnieją tu przede wszystkim stowarzyszenia kulturalnych, humanitarnych, charytatywnych i społecznych, gdzie chętnie przyjmują emeryta

i gdzie jego siły mogą być należycie wykorzystane dla dobra społecznego.

Pracując dwie lub trzy godziny dziennie w jednym z takich stowarzyszeń emeryt może zdziałać wiele dobrego. Autor tych uwag proponuje złożyć stowarzyszenie emerytów któreby miało na celu dostarczanie swym członkom pożytecznej pracy; tam prowadzalnoby wykazy emerytów i przydzielanoby ich ewentualnie zgłaszającym się towarzystwom i organizacjom społecznym.

Tam też mogliby zbierać wszyscy członkowie i dzielić się swymi doświadczeniami na polu prac społecznej.

Wielu lekarzy twierdzi, że każdy starzejący człowiek powinien koniecznie wytknąć sobie za cel jakiś w życiu — w przeciwnym razie bardzo szybko starzeje się, tetrycjeje i podupada na siłach.

Parogodzinna praca dla dobra bliźniego — podtrzymywałaby jednocześnie siły emeryta jego życie i zdrowie



# W obronie germanizacji dziatwy Łodzi

Obrona prasa niemiecka, a w szczególności dwa miejscowe dzienniki tj. „Die Presse” i „Volkzeitung”, prowadzi silną kampanję w obronie germanizacji dziatwy uczęszczającej do szkół powszechnych m. Łodzi. Kampanja ta, pełna oszczerstw epitetów pod adresem władz szkolnych i państwowych, ma fałszywe podłoże pochodzenia którego należy dopatrywać się od strony Berlina. Smutniejszym jest to, że dotychczas prasa polska nie zajęła w tej sprawie żadnego stanowiska mimo, że cała ta historia, której na imię „Walka o niemiecką szkołę w Łodzi” zaczyna nabierać charakteru międzynarodowego. Po zapoznaniu się z faktycznym źródłem rzekomego niezadowolonia Niemców łódzkich, którzy podnieśli już tyle krzyku w obronie germanizacji dziatwy w Polsce postarajmy się pokrótce scharakteryzować szkołę niemiecką i jej historję, na terenie naszego miasta.

Otoż dzięki zabiegowości różnego rodzaju germanofilów w okresie niewoli w szczególności Łódź, jako ośrodek większego skupienia kolonistów niemieckich przyjęła zwyczaj, iż na podstawie nauczania wzięto język niemiecki względnie rosyjski, język zaś polski traktowany był jako przedmiot — coś w rodzaju 5 koła u wozu. Niezależnie od tego zgodnie z życzeniami ówczesnych „uczycieli” steroryzowana dziatwa polska w obrębie gminy szkolnego mogła mówić każdym językiem tylko nie polskim.

Historycznych przykładów w walce z germanizacją i rusyfikacją szkoły jest tysiące i nie będziemy ich w tej chwili poruszać, gdyż wszystko to było w okresie niewoli.

Nadszedł wreszcie wielki dzień historyczny — Polska zrzuciła kajdany i stała się państwem niezawisłym, państwem niepodległym.

W czasie regulowania polskiego życia w pierwszym rządzie zwrócono uwagę na przyszłe pokolenie polskie skierowano więc wszystkie siły w kierunku należytego wychowania i przygotowania tego najmniejszego obywatela — żyjącego w granicach Polski do twórczej pracy, domowego życia.

W tym czasie utworzono na ziemiach Polski szkoły powszechne i wzorem Łodzi stworzono przymusowe nauczanie, które zresztą przyczyniło się do zaniku analfabetyzmu.

Szkoły te na terenie m. Łodzi podzieleno, zostały na szkoły dla dzieci wyznania chrześcijańskiego, mojżeszowego i... niemieckiego.

W szkołach dla dzieci wyznań chrześcijańskich i żydowskich podstawowym nauczaniem jest język polski, w szkołach zaś niemieckich wzięto za podstawę nauczania język niemiecki, zaś jako przedmiot traktowano język polski, mimo, iż dość znaczny odsetek dziatwy niemieckiej, żyjącej od wieków na ziemiach Polski z językiem tym nie ma nic wspólnego.

W ten sposób kosztem społeczeństwa polskiego, na terenie m. Łodzi prowadzi się germanizację dziatwy.

Podobny stan istniał i w innych okręgach jednak sprawę szkół niemieckich rozwiązano

w ten sposób, iż na miejsce ich utworzono szkoły t. zw. ewangelickie, w których podstawowym językiem nauczania jest język polski zaś jako przedmiot potraktowano język niemiecki.

O utworzeniu podobnych szkół dowiedzieli się lojalnie myślący Niemcy łódzcy, którzy zwrócili się do tut. inspektoratu szkolnego z odnośnym memoriałem, domagając się stworzenia i na terenie naszego miasta szkół ewangelickich.

Na skutek powyższego inspektorat szkolny, dając do zadość uczynieniu prośbie postanowił w roku szkolnym 1933/34 uruchomić trzy szkoły ewangelickie na terenie m. Łodzi.

Te właśnie trzy szkoły stanęły ością w gardle tut. zniemczalym jednostkom, które biją w alarmowe dzwony o gnębieniu Niemców o prowadzonej polonizacji dziatwy itd.

Aby bliżej zapoznać się tą całą sprawą zwróciliśmy się do miarodajnych źródeł, gdzie otrzymaliśmy dane o stanie szkolnictwa niemieckiego na terenie m. Łodzi, które przytoczamy poniżej.

Oto do 10 szkół niemieckich w roku 1932/33 uczęszczało 5398 dzieci, które rozmieszczone zostały w 165 oddziałach, a których uczyło 96 nauczycieli.

Wobec tego, że na memoriale, domagającym się utworzenia szkoły ewangelickiej złożono podpisów 1330 lojalnych Niemców, inspektorat uruchomił w nowym roku szkolnym 3 szkoły ewangelickie, przyczem do szkół tych bez żadnego przymusu i jedynie

na podstawie wyrażonej dobrowolnej zgody uczęszczać będzie dziatwa tych rodziców.

W szkołach tych jak podajemy wyżej za podstawę nauczania przyjęto język polski zaś jako przedmiot udzielany będzie język niemiecki oraz w języku niemieckim wykładana będzie religja.

Do pozostałych szkół uczęszczać będzie nadal dziatwa niemiecka, gdzie bez żadnego krępowania i gnębienia uczyć się będzie w języku niemieckim.

Czy w tym wypadku krzykacze niemiecy znajdują swoje uzasadnienie w opluwaniu polskości i robieniu krzyku o gwałceniu mniejszości narodowych? Na to wobec powyższych faktów trudno dać odpowiedź.

Inaczej natomiast sprawa wolności szkół polskich przedstawia się w Niemczech. Tam przecież nasi rodacy o podobnej swobodzie i podobnym traktowaniu nie mogą myśleć — Zamykane są wszelkie szkoły, kursy itp. nie mówiąc już o istnieniu podobnego polskiego szkolnictwa powszechnego.

Krzyk garstki tut. Niemców obliczony jest na demagogję i jako środek niezawodnie wykorzystany zostaje w Genewie, gdzie przedstawiciel Berlina z kolei zobrazuje to wielkie gnębienie i polonizowanie Niemców w Polsce jako jeden z przyczynków „do polskiej tolerancji”.

Metoda ta w gwarze powszechnym zwie się inaczej i w tym wypadku zastosować należy przysłowie „trzymaj złodzieja”.

## Ród Sobieskich

w jubileuszowym roku odsieczy wiedeńskiej.

W związku z 250 tą rocznicą odsieczy Wiednia przez Króla Jana Sobieskiego warto jest przypomnieć sobie rolę Sobieskiego w Polsce.

Pódten, pieczętujący się herbem Janina pochodził z Lubelszczyzny. Pierwszy Sobieski znany heraldykom (1523) to Sebastian, od którego dwu synów: Wojciecha i Stanisława idą dwie linje Sobieskich: królewska — już wygasła i szlachecka dotąd jeszcze istniejąca. Z pierwszej linji znakomitsi byli: Marek syn Wojciecha, dworzanin Stefana Batorego, od znaczący się nieustraszoną odwagą w boju. W 1597 r. piastował on godność wojewody lubelskiego. Za Batorego i Zygmunta III brał udział we wszystkich wyprawach wojennych. Zamojski miał mu zawdzięczać zwycięstwo swoje na Maltenach.

Sobieski Jakób syn poprzedniego wojewoda bełski i ruski kasztelan krakowski był ojcem Króla Jana III. Należał on do wszystkich wypraw wojennych za czasów Zygmunta III. W 1588 r. miał sobie powierzona straż nad arcyksięciem austriackim Maksymilianem wziętym do niewoli pod Byczyną, a w r. 1617 był dodany do rady królewiczowi Władysławowi, wyjeżdżającemu do Moskwy. Jako pełnomocnik królewicza prowadził układy o pokoj. Brał też udział razem z Chodkiewiczem w traktatach chocimskich. Od r. 1623 piastował powielekroć godność marszałka sejmowego i jako mąż stanu oddawał ważne usługi krajo-

wi. Słynął przytem jako pierwszorzędnym mówca. Sobieski Marek, starszy syn Jakóba, a brat króla odznaczał się zaszczytnie jako nieustraszonego rycerza pod Złoczowem i Beresteckiem. Ranny, dostał się do niewoli tureckiej razem z hetmanem Kalinowskim w r. 1652, skąd wykupił obu Bohdan Chmielnicki zapłacony turkom polskich 80.000 czerwonych złotych. Wykupił potoaby ich ściąć.

I tak zginął Marek Sobieski, królewski brat.

Jan III Sobieski obrońca chrześcijaństwa chlubną kartę zapisał w historii swego rodu. Ale to jednocześnie karta historii Polaki. Trzej jego synowie Jakób, Aleksander i Benedykt zmarli bezpotomnie.

Był to więc ród sławny i krajowi dobrze zasłużony, ród rycerski pełen cnót.

Skończył się rychło po dojściu do zenitu sławy. Skończył się u schyłku Rzeczypospolitej. Z Janem Sobieskim przedostatnim z rodu, kończy się rycerska Polska. Już potem długo, długo bo przeszło sto lat wypadać czekać na rycerski zryw Legionów Dąbrowskiego, ułanów Księcia Józefa.

Szum husarskich skrzydeł ucichł na zawsze gdy zabrakło w Rzplitej Sobieskich.

# 11-letnia handlarzka żywym towarem Szczyt demoralizacji i upodlenia

Warszawska policja śledcza wykryła obłąkaną sferę handlu żywym towarem. Afera została wykryta w ten sposób, iż policja poddała obserwacji 11letnią dziewczynę, przyjechała do Warszawy z Pińska. Dziewczyna udała się dorozką na ulicę Smoczą 4 i weszła do domu publicznego. W ślad za nią udali się wywiadowcy policyjni, którzy odtąd nie spuszczały z niej oka. 11letnia dziewczyna, Małka Szermanówna, miała wybrać w domu publicznym Izraela Mosaka dwie kobiety dla domu publicznego w Pińsku. Szermanówna przebywała w domu publicznym w Warszawie około 3 tygodni i wybrała jedną kobietę, a nie mogła zdecydować się na wybór drugiej.

W związku z tem właścicielka domu publicznego w Warszawie wystosowała list do

właścicielki domu publicznego w Pińsku, nazywając Szermanównę glurim czoszeniakiem, który nie zna się na "towarze". Na podstawie tego listu policja ustaliła wreszcie rolę Szermanówny i podjęła aresztowania. Nocy ubiegłej aresztowano Izraela Mosaka, Chanę Dejzesowicz, Chanę Dolczyńską i Małkę Szermanównę. Dochodzenia ustaliły, że Szermanówna jest podrzutkiem i wychowała się u Chai Lieberberg, handlarzki w Pińsku. W r. 1930 Lieberbergowa oddała dziecko do domu publicznego Liebermanowej, Liebermanowa przypuszczając, że władze publiczne nie będą zwracały uwagi na dziecko, wysyłała je wielokrotnie po "towar" do Warszawy, Wilna, Łodzi, Piotrkowa itd. Ze względu na młodociany wiek Szermanównę osadzono w zakładzie poprawczym.

po dzień dzisiejszy plantacje bananowe należą do niemieckich junkrów - obszarników. Fakt ten rzuca charakterystycznie światło na żydowską mentalność. Lamentują na cały świat z powodu prześladowań, doznawanych w hitleryzowanych Niemczech, uchwalając papierowy bojkot Niemców a jednocześnie handlują z nimi, wprawia drażąc w błąd społeczeństwo polskie, bowiem na banany nalepiają etykiety „Polski banan”. Niechże banany z dojrzewalni gdynskiej „Banana” zjada Silberglait i jego wpływowy protektor, poseł z BBWR Wislicki, którzy dokładają wszelkich starań by stworzyć w Polsce nowy kartel, tym razem kartel bananowy!.

## Ciekawostki ze świata

Siła trująca czadu jest tak wielka, że już 0.5 proc czadu w powietrzu oddechowym może pociągnąć za sobą śmierć.

Pokój sypialny powinien być tak duży, aby na jedną osobę wypadało przynajmniej 30 metrów sześciennych przestrzeni

Przeciętnie zużywa dorosły organizm na godzinę 24,30 grm. tlenu, a wydziela 40 grm, kwasu węglowego i 20 grm. wody

W Japonii jest na wymiarciu ciekawy gatunek koguta, którego pistry ogon dochodzi do 3 metrów długości

Rekord wysokości nakładu osiągnął wśród wszystkich gazet świata, „Petit Parisien” drukujący obecnie 2 miliony egzemplarzy dziennie.

W Budapeszcie zmarł powien inwalida wojenny, Paweł Kern, który na froncie ranny skim w r 1915 został ugodzony szrapnelem w głowę i od tego czasu aż do zgonu nie spał ani godziny

## Żydowska tajemnica

W „Tygodniku Warszawskim” (nr. 12) czytamy: — W basenie portowym imienia Marszałka Piłsudskiego w Gdyni stoją obecnie dwa statki, z których wyladują banany w stanie niedojrzałym, zielone. Banany te nadeszły do gdynskich dojrzewalni bananów, gdzie poddane będą procesowi dojrzewania, poczem odesłane zostaną włąb kraju, do poszczególnych hurtowni owocowych, celem dalszej rozsprzedaży w różnych miastach. Jeden z tych statków nazywa się „Eben”

## „polskich bananów”

i przybył do portu gdynskiego pod banderą niemiecką, drugi natomiast jest statkiem holenderskim i nazywa się „Hoop op Zegen”: W związku z powyższymi transportami bananów, otrzymaliśmy garść niezmiernie ciekawych informacji, które niewątpliwie zainteresują naszych czytelników. Okazuje się, że banany, jakie nadeszły statkiem „Eben” do żydowskiej dojrzewalni bananów w Gdyni, istniejącej pod nazwą „Banana”, którą nazewnątr reprezentuje emerytowany pułkownik Jordan, pochodzą z terenu byłych kolonji niemieckich w Afryce, gdzie

16) C. DOYLE

## Ponura firma

(wyciąć i zachować)

Szedł z wolna, patrząc bystro na numery domów. Spojrzenie jego czarnych oczu było takowe jak u młodzieńca. Na rumianem obliczu błocolem szpakowatemi bakami, malowało mu zadowolenie z siebie samego i z otoczenia.

Pod numerem trzynastym zatrzymał się i zapukał łaską do drzwi.

— Czy pani Moretawish? — zapytał, gdy ukazała się w nich tęga kobieta.

— Ja nią jestem, mój panie.

— Czy mieszka u pani pan Dinsdale?

— Mieszka na trzecim piętrze.

— Czy jest teraz w domu?

W oczach jej błysnęła nieufność.

— Z rachunkiem. Nie, nie podobnego. Nazywam się dr. Dinsdale i jestem oicem tego młodego człowieka, przyjechałem właśnie z Londynu, aby go odwiedzić. Przypuszczalnie nie przepracowuje on się zbyt.

Nieokreślony uśmiech ukazał się na jej ustach:

— Myślę, że nie — odpowiedziała.

— Wolałbym przyjechać po południu, ranek jest najlepszą porą do nauki, a nie chciałbym mu w studiach przeszkadzać — mówił doktor więcej do siebie niż do niej.

— A więc na trzecim piętrze, mówi pani, nieprawdaż?

— Tak!

— Z pewnością zastanę go teraz przy pracy — mówił dalej, wchodząc na schody. Było mu jednak z powodu jego tuszy ciężko iść po nich i dla odsapnięcia zatrzy-

mał się na pierwszym piętrze. Gospodyni zatrzymała się nadele, nadsluchując.

— O mój Boże — zamruczał doktor — tu trzępią dywany, i przy takim hałasie musi się biedny Tom uczyć.

Na drugim piętrze hałas był jeszcze silniejszy.

„Jest tu chyba szkoła tańców” — pomyślał.

Gdy jednak doszedł do drzwi pokoju syna, nie mógł dłużej wątpić, skąd hałas pochodzi.

Usłyszał tupot nóg po podłodze, głośnie sapanie i miarowe, przygłuszone uderzenia jakgdyby głową o gruby dywan.

— To jest epilepsja — rzekł przerażony doktor, naciskając klamkę i wchodząc do pokoju. Szybkie spojrzenie, jakim ogarnął pokój, przekonało go, że rozgrywa się tu walka. Nie miał czasu zauważyć bliższych szczegółów.

Jakiś warjat napadł na Toma, więc doktor rzucił się na niego, chwycił go wpół, obalił go na ziemię i usiadł na nim.

— Tak! A teraz zwiąż mu ręce — rzekł do syna, zadowolony ze swego uczynku, pochylając się nad swą ofiarą.

### ROZDZIAŁ VI

Usłyszeła dłuższa chwila czasu, zanim śmiejący się do rozpuku Tom mógł wyjaśnić wreszcie energicznemu doktorowi, że młodzieńiec, którego on wziął za szaleńca, nietylko nie jest niebezpiecznym dla swego otoczenia, ale wprost przeciwnie — bardzo spokojnym i sympatycznym kolegą. Po tem wyjaśnieniu doktor natychmiast uwolnił swego jeńca i rozpiął się w usprawiedliwieniu swego postępków.

— To jest mój ojciec, Jack! — Tom — nie spodziewałem się, że przyjedzie tak wcześnie.

— Jeszcze raz proszę pana o przebacze-

nie. Jestem, niestety, krótkowzroczny i nie miałem czasu wyjąć mych okularów, a to go widziałem, wydawało mi się rozpoczną walką.

— Nic nie szkodzi, panie doktorze — rzekł Garraway, którego ta scena również ubawiła.

— Ach, ty galganie — rzekł doktor do syna — no w ten sposób spędzasz zawsze godziny? Myślałem, że znajdzie cię zagłębionego w książkach, i na nawet nie chciałem wejść na górę z obawy, aby ci w nauce nie przeszkodzić. Zdasz się, że niedługo masz zdać pierwszy egzamin państwowy?

— Wszystko będzie dobrze, ojcze — rzekł Tom poważnie — Garraway i ja odbywamy zwykle przed nauką krótkie ćwiczenie dla rozruszania się.

Podsunał ojcu krzesło i podał pudełko z papierosami. Doktor usiadł i, ujrawszy na stole podręczniki medyczne i czaszkę ludzką, udobruchał się nieco.

— Widzę, że wszystko jest przygotowane do pracy — zauważył.

— Tak, ojcze, wszystko jest pod ręką.

— Te kości wywołują stare wspomnienia. Moja anatomia jest już może nieco, zaśniedziała, ale myślę, że jeszcze coś z niej pozostało. Spróbujmy zresztą. Powiedz mi, z jakich części składa się czaszka i jakie szwy na niej widzimy? No?

— Już idę — krzyknął Tom — już idę! I wybiegł z pokoju.

— Nie słyszałem, żeby go ktoś wywołał — rzekł doktor.

— Mnie się wydaje, że coś słyszałem — rzekł z uśmiechem Garraway, ubierając się.

— Czy pan uczy się razem z Tomem?

— Tak, panie doktorze!

— To może pan mi powie o kanałkach kości nosowej.

# FRAD

# Kosztowny calus

CZERWIEC

25

Medziola

KALENDARZYK

3 po Ziel. Sw.

(a) W dniu 17 lutego r. b. 19-letnia Aniela B. zamieszkała przy ulicy Szefera, w parku Sienkiewicza przypadkowo zawarła znajomość z jakimś niezwykle miłym w średnim wieku mężczyzną.

Nowy znajomy zaczął oświadczać swą miłość pannie Anieli, a przy tej okazji w zręczny sposób wyciągnął z sakiewki 750 zł. które miała przy sobie z inkasa.

Po kradzieży pod pretekstem udania się do ustępu oddał się i zbiegł.

Poszukiwania za złodziejem nie dały wyniku. Dopiero 2 marca r.b. na stacji granicznej w Stołpcach zatrzymano jakiegoś oso-

bnika, który podejrzany był o haneel żywym towarem, albowiem znaleziono przy nim 150 fotografii przeważnie młodych i urodziwych dziewcząt z odnotacjami i adresami.

Z fotografii nadesłanej również do Urzędu Śledczego w Łodzi panna Aniela B. poznała osobnika, który skradł jej pieniądze. Zatrzymanym był znany i karany już za różne przestępstwa 48 letni Antoni Madaj.

W dniu wczorajszym Madaj odpowiadał za kradzież przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 48-letni Antoni Madaj skazany został na 2 lata więzienia.

## Zamach samobójczy

a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zawadzkiej 18 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Antonina Knapzak.

Desperatka w czasie nieobecności domowników zamknęła się w mieszkaniu i zażyła w celach samobójczych więszą dozę kwasu solnego, poczem padła w stanie nieprzytomności.

Przybyli po pewnym czasie członkowie rodziny znaleźli zatrutą. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala Okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne i rozstrój nerwowy.

## POPARZENIE

a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Monowej 4 uległa poparzeniu w czasie rozpalania maszyny do gotowania 42-letnia Janina Michalak.

Michalakowej, która doznała poparzenia twarzy i klatki piersiowej udzielił pomocy zwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Zatrucie przez pomyłkę

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kubińskiego 30 uległa zatruciu przez pomyłkę 5-letnia Zofia Banasiak.

Dziewczynka pozostawiona samotnie w mieszkaniu z ciekawości wzięła buteleczkę z płynem przeznaczonym do smarowania zawartość wypila ulegając ciężkiemu zatruciu.

Wzywany niezwłocznie lekarz pogotowia ratunkowego udzielił zatrutej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala kasy Marji.

## Zrów wypadek przy pracy

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Wizańskiej w czasie prowadzenia robót kanalizacyjnych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Jan Szoska, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 42.

Szoska wpadł do głębokiego wykopu, w którym doznał uszkodzenia czaszki i doznał liczne obrażenia zewnętrzne.

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego po natychmiastowym przewiozł rannego do lecznicy.

## Wielka burza w Norwegii

W dniach 24 i 25 czerwca w Norwegii wybuchła wielka burza, która w lasach wyrządziła olbrzymie spustoszenie. Straty w drzewostanie szacuje się na 200 tysięcy koron.

## Nowa podwyżka podatków socjalnych

W związku z trudnościami finansowymi działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych poszczególne zakłady zaprzestały przed daru miesiącami wypłacania zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych w ciągu 9 miesięcy, dostosowując okres zasiłkowy do ustawowo przewidzianej normy 6 miesięcy.

Obecnie powstaje możliwość przedłużenia tego okresu. W wyniku bowiem narad nad tą sprawą zdecydowano podwyższenie składki na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych z obecnie obowiązujących 2 procent na 2,8 procent. Podwyżka ta ma być przeprowadzona niezależnie od dotychczasowych zmian, tj. zwiększenia obciążeń pracowników zarabiających ponad 560 zł.

Rozporządzenie rady ministrów o podwyżce tej składki ukaże się w najbliższych

dniami i wprowadzi zarazem nowy podział podwyższonej składki między pracodawcę i ubezpieczonego w zależności od wysokości wynagrodzenia. Podwyższenie składki ubezpieczeniowej do 2,8 procent umożliwi ministrowi opieki społecznej wykorzystanie przysługujących mu uprawnień w kierunku przedłużenia dla pewnych kategorii ubezpieczonych ustawowego okresu zasiłkowego do uprzednio stosowanych wypłat zasiłkowych w ciągu 9 miesięcy.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie opieki społecznej w sprawie tej są już opracowywane odpowiednie projekty. W ten sposób zwiększony ciężar składki ubezpieczeniowej wyrazi się jednocześnie w zwiększeniu pomocy dla tych pracowników umysłowych, którzy dotknięci są bezrobociem.

Podwyższona składka zastosowana będzie do składek należnych za miesiące składkowe od czerwca 1933 r.

## Doznały strzelca-postrzelił służaca

a) W Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Pwuskiego 109 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną.

Właściciel wspomnianej posesji 72 letni Ferdynand Tile posiadał rewolwer bębnowy starszego typu. W dniu wczorajszym do Tile zgłosił się jego sąsiad Dobiński z prośbą o pożyczanie kilku naboju, albowiem posiada także rewolwer.

Tile wyjął swój rewolwer i podał Dobińskiemu który wyjął kule z magazynu i zabrał dla siebie.

Jedną z kul została jednak w magazy-

nie o czym ani Tile ani jego sąsiad niewiedzieli. Tile wziął rewolwer do ręki i wyjął niając Dobińskiemu że ogromnie ciężko strzela pociągnął dła przykadu za cyngiel, padł strzał i kula trafiła stojącą naprzeciw służaca Agnieszkę Jodłowską która odniosła ranę postrzałową w okolicy prawej łopatki.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych lekarz którego opatrzył raną i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala im. Poznańskich.

Tilego pociągnięto do odpowiedzialności za nieostrożne obchodzenie się z bronią palną.

## Umorzenie zaległości podatkowych Czas wnosić podania

30 bm. mija ostatni termin, do którego kupcy i przemysłowcy mają możliwość złożenia podań w sprawie zlikwidowania zaległych podatków. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Osoby uprawnione do składania podań powinny zatem pośpieszyć się, by nie opóźnić terminu. Składania zaległych podatków na raty może odbywać się również w terminie późniejszym.

Ci kupcy, którzy proszą o rozłożenie im podatków na raty, mianowicie, którzy chcieliby wypłacić zaległość w 30 ratach, powinni to dokładnie wyszczególnić w swoich podaniach. Słaba motywacja podań, niepodanie liczby rat powodują, że zaległość podatkowa

rozłożona jest tylko na 5 rat. Od decyzji władz skarbowych niema w tym wypadku odwołania. Motywując prośbę o rozłożenie zaległości na 30 lat należy udowodnić, że nie udzielenie tej ulgi może doprowadzić przedsiębiorstwo do ruiny.

**Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka Jurek“.**



# Ulepszenie w dziedzinie walki z pożarami

Wynalazki i ulepszenia w dziedzinie przeciwpożarowej nie ustają. Stosunkowo zawsze jeszcze liczne pożary i wypadki strażaków podczas akcji ratowniczej wskazują na to, że w rto pracować nad dalszym doskonaleniem sprzętu i ochrony przeciwpożarowej.

Ostatnio dr. Ristow dokonał nowego wynalazku, który umożliwia szybkie zwołanie członków straży pożarnej szczególnie z większych odległości. Wynalazek polega na tem, że skonstruowano aparat, który reaguje tylko pewne, z głównego odwachu straży, nadane sygnały. Sygnały te nadawane są w drodze iskrowej, podobnie jak audycje radiowe z tą jednak różnicą, że aparatu odbiorczego nie potrzeba specjalnie nastawiać; tem samym jest on zawsze gotowy do odbioru sygnałów.

W dziedzinie ochrony drużyny strażackich poczyniono również wielkie postępy.

Przed do uciełwym i z bojowym dymem okazały się skuteczne maski ochronne, w które zaopatrzone są strażacy pożarne we wszystkich większych miastach. Maski te używane bywają szczególnie przy ratowaniu zaskoczonych pożarem mieszkańców wewnątrz domów, jak nie niej podczas walki z pożarem lasów.

Ogień, jako taki jest oczywiście niebezpieczny nie tylko dla mienia ludzkiego, lecz również dla stojącego w jego obronie przed szalejącym żywiołem strażaka. Pracę tegoż utrudnia szalona gorączka, szerząca się wokół pożaru. Metalowe części sprzętu i ubieru łatwo przyjmują wszelkie gorąco, które, gdy wzrosnie do pewnego niebezpiecznego stopnia, zmusza strażaka do cofnięcia się i schronienia, lub powoduje poparzenie, a częstokroć i utratę życia.

Dla lepszego więc zabezpieczenia zdrowia i życia strażaka, a tem samym dla skuteczniejszego niesienia pomocy bliźnim i szybszego opanowania pożaru — sporządza się obecnie dla drużyn strażackich specjalne ubiory, skutki działania gorąca na strażaka

zmniejszyć do minimum.

Nowe te ubiory, sporządzone z masy azbestowej, strażak wkłada na siebie jako zwyczajne ubranie, oraz jako nakrycie głowy. Azbest zabezpiecza w ten sposób strażaka doskonale, który chroniony w dodatku przez maskę gazową, śmiało i bezpiecznie podejmować może skuteczną walkę z tak bardzo niebezpiecznym żywiołem.

## Promieniowanie elektryczne słońca?

Astronom francuski, dr. A. Charbonneau pracujący obserwatorium Fabra w Barcelonie, wynalazł przyrząd, nazwany przez etnometrem, przy pomocy którego stwierdził obecność w promieniach słonecznych dynamicznych promieni elektrycznych, które — jak twierdzi — dają się wymierzyć w milivoltach.

Dr. Charbonneau dowodzi na podstawie swoich obserwacji, iż promienie elektryczne wysyłane przez słońce, ulegają zmianie co 6 godzin przed południem są negatywne, po południu — pozytywne. Zaburzenia w promieniowaniu następują wówczas, gdy niebo zaciąga się chmurami.

Na podstawie licznych pomiarów i porównania ich ze zmianami atmosferycznymi wypracował dr. Charbonneau pewne określenie wnioski co do ustalenia pogody.

Jak twierdzi uczony fizyk, wyrażone w kaloryach ciepło słoneczne osiąga swe maksimum wówczas, gdy promieniowanie elek-

## Mount Everest esz ze nie zdobyty

Z powodu silnej zamieci śnieżnej w Himalajach, która uniemożliwia zupełnie dostęp do szczytu Mount Everestu ekspedycja angielska zmuszona była cofnąć się o dwa tysiące metrów w dół do obozowiska na lodowcu Rongbuk. Tam będą czekać, aż minie okres monsumu, który może trwać do dwóch miesięcy. Ekspedycja jest więc obecnie właściwie uwieczniona, gdyż również zejście w doliny jest niemożliwe, ponieważ wraz z monsumem rozpoczęła się pora ustawicznych deszczów, podczas których dolne lodowce przemieniają się w rzeki.

tryczne równa się zero. Przed południem, gdy pogoda jest ładna a promieniowanie natyry negatywne, wydajność ciepła słonecznego jest o tyleż mniejsze, o ile natężenie promieniowania słonecznego jest większe. Charbonneau sądzi, iż na podstawie pomiarów, dokonanych jego etnometrem, można prześledzić zmiany atmosferyczne, a bawiem ów słoneczny prąd elektryczny wytwarza osrodki, które powodują tworzenie się chmur i obłoków. W ten sposób można by przepowiadać pogodę na kilka tygodni z góry.

Jak dotychczas, opinia fachowców — meteorologów o hipotezie Charbonneau jest ujemna, gdyż twierdzą oni, że obecność owych dynamicznych promieni elektrycznych wydaje się bardzo wątpliwa. W każdym razie hipoteza Charbonneau wywoła duży oddech zaciekawienia w kręgach fizyków i meteorologów, którzy zajęli się bliższem jej zbadaniem.

## Węgierki zazdrosne o.. parlament z powodu nocnych posiedzeń.

Wielkie wzburzenie wśród publiczności węgierskiej, a ściślej mówiąc wśród zon posłów, wywołała zmiana w regulaminie obrad parlamentarnych, polegająca jedynie na przesunięciu obrad z godzin przedpołudniowych na wieczorne. Na mocy bowiem rozporządzenia premiera Gömbösa, posiedzenia Izby węgierskiej odbywają się ostatniemi czasami w porze wieczornej. Sesje te, przynajmniej w przeważającej części, trwają często do świtu.

Zatrwożone niewiasty w obronie zagrożonego ogniska domowego wniosły protest do premiera, żądając bezwzględnie i to moźliwie najszybszego cofnięcia wyżej wspomnianej uchwały. Według mniemania petentek owe wieczorne posiedzenia wytrącają całkowicie mężów ich z normalnego trybu życia, skłaniając do coraz częstszego przebywania

w lokalach nocnych, dokąd wstępują w drodze powrotnej pod pretekstem wytchnienia i rozrywki po ciężkiej pracy.

I rzeczywiście życie rodzinne i towarzyskie panów posłów mocno ucierpiało z tej racji. Panie, pozbawione towarzysstwa mężów, przebywających wieczorem na sesjach parlamentu, zmuszone są niejednokrotnie rezygnować z różnych atrakcyj, jak teatrów, koncertów, dancingów itp., ustaliły również z tego powodu przyjeżdżać do domu.

Natomiast dużo większem nawaet, aniżeli dotychczas zainteresowaniem cieszą się nocne posiedzenia w parlamencie. Tu, wśród licznie zgromadzonej na galerii publiczności, znajduje się sporo kobiet, zwłaszcza zon deputowanych, które jedynie troską o „zawieszenie się” małżonka skłoniła do przybycia i czuwania nad nim choćby z oddali.

## Humor

### INDJANIE

Mały Morycek wraca gorzko płacząc do domu.

— Co ci się stało? — pyta go ze współczuciem dziadek.

Nikt nie chce zemną bawić w Indian — lka mały

— No to nic jeszcze straconego poczeka go dziadek — Ja będę się z tobą bawił.

Morycek osusza natychmiast łzy i przygląda się zainteresowaniem łysinie dziadka i nagle nowo zaczyna płakać:

— Ale dziadek już przecież jest oskalpowany.

### OCENA

— Jaki jest twój nowy nauczyciel?

— Bardzo pobożny.

— Jak to?

— Zawsze, kiedy odpowiem na pytanie zalamuje ręce i woła? Boże! Boże!

### Lon Chaney w szkole

Na lekcji historii profesor miał wykład o królu angielskim Edwardzie VI. Ucząc o szanowaniu dla wyższej władzy, zwrócił się z zapytaniem do Chaneya:

— Bo cóż może być wyższego od króla?

— As! — odparł bez namysłu późniejszy święty artysta filmowy.

### Przewidujący

Tatus (w pływalni): Baw się teraz grzecznie z drugimi chłopcami na plaży a ja sobie pływam. Jak wjdę z basenu, daj mi 10 groszy jeśli będziesz grzeczny.

Sydek: A jeśli utoniesz, to czy mam dać ci te 10 groszy?

## „Pielgrzymka”

W wileńskim „Słowie” znajdujemy następującą notatkę:

„Jan Kiepusa, znakomity śpiewak, złożył w swoim czasie ślub, iż za doznane łaski odbędzie pielgrzymkę (sleepingiem) do Częstochowy i będzie tam śpiewał podczas nabożeństwa. To było wzruszające. Jan Kiepusa, znakomity śpiewak, doceniając wartość reklamy, przed wyjazdem do Częstochowy poinformował wszystkich o powodach i celu swej „pielgrzymki”. — Usłużny P.A.T. podał depesze na całą Polskę o wyjeździe artysty. To było niesympatyczne.

Jan Kiepusa, znakomity śpiewak, dbający o swe interesy, pozwolił Polakom radju na transmisję śpiewu w kościele na Jasnej Górze i kazał zapłacić sobie parę ty-

## sleepingiem

sięcy złotych. To było niesmaczne.

Jan Kiepusa, znakomity śpiewak, do brze opłacony, a jeszcze lepiej rozreklamowany przez Polskie Radio, śpiewał w Częstochowie w niedzielę, 18 bm. Śpiewał z fałszywym patosem zgranego aktora, śpiewał na pokaz, dla tłumów, bynajmniej nie dla Boga. To było doprawdy oburzające.

Czy te zarzuty „Słowa” są słuszne, niech sądzą sami czytelnicy, którzy Kiepusę znają i którzy słuchali przez radjo jego z Częstochowy. Co zaś do nas, to pozwolimy sobie zauważyć, że p. Jan Kiepusa nie przypomina tych skromnych wielkich artystów, którzy kiedy śpiewają Bogu, zapominają o sobie!

# Ludzie których omijają kule

Psycholog grecki twierdzi że dzieje się to za sprawą szczęścia

Cudowne uratowanie się Venizelosa pod czas ostatniego zamachu na jego życie należy dla ogółu Greków do rzeczy niezrozumiałych i tajemniczych. Choć samochód, którym jechał Venizelos, był cały podziurawiony przez kule a żona sędziwego męża stanu i szefery byli kilkakrotnie ranieni, sam Venizelos nie uległ nawet drasnięciu przez kulę.

Obecnie p. Tanagras, prezes greckiego towarzystwa doświadczeń psychicznych, usiłuje objaśnić „cud” w sposób następujący:

— „Historja zna szereg wypadków, gdy ludzie, poszukujący wyraźnej śmierci wśród kul, uchodził cało z największych niebezpieczeństw. Tak np. generał grecki Ioannu pod czas wojny grecko-tureckiej (1897) od rana do

wieczora, i to w ciągu kilku miesięcy, bywał dosłownie obsypywany kulami z fortu Bizani (w Janinie) i nigdy żadna go nie trafiła. Inną zaś oficerowie, którzy próbowali go nasładować, wszyscy byli zabici lub ranieni.

Do ludzi, których „nie bierze kula”, należał również gen. Bonaparte (na moście Arcole) —

Zdaniem Tanagrasa istnieją ludzie, posiadający szczęście i nieszczęśliwi. Szczęście psycholog grecki objaśnia jedynie wiarą w swą gwiazdę, stanowczością i zimną krwią ludzi, posiadających wielką siłę psychiczną. Siłę tę p. Tanagras określa wyrazem „psychosthenia”. Ta własność towarzyszy niektórym ludziom przez całe życie.

# ZONA

Słowo staropolskie żonać znaczyło gnać, zająć, pędzić, porwać mówiono np. „pasterze żoną trzony z pastwisk” — „śmierć tak dobre go jak złego jedną drogą żenie” — „wicher deszcz żenie” — „rzeka z gór żenie” (rwie płynie rąptownie). Stąd powstał u pierwszych Lechitów wyraz żona oznaczający niewiastę porwaną, pochwyconą, przygnaną w małżeństwo jak to było obyczajem narodowym u starożytnych Słowian.

Stanowisko kobiety i żony w dawnej Polsce było takie samo jak u ludów zachodniej Europy a ocale niebo różniące się w pojęciach od obyczaju Słowian wschodnich i południowych. Nasi kronikarze średniowieczni tak opisują przybycie Dąbrówki czeskiej w r. 965 do Gniezna

„Książę Mieczysław panowie polscy i wszystkie stany wyszły na tej spotkanie i witały ją z niezwykłą wspanałością i wystawą. Znakomite niewiasty i panny polskie dla jej uczczenia z rozkazu księcia zgromadziły się w Gnieźnie przystrojone w klejnoty złoto srebro i inne ozdoby”

Gdy cesarz Otton III przybywał w r. 1001 do Gniezna był od „panów” niewiast znakomitych i ich córek którym Bolesław Chrobry spiesznie gromadzić się kazał przyjeżdżać z wielką czcią i należnym dostojenstwem jego okazał. Cds. rz. nawzajem pełen uprzejmości witał ich mile i podziwiał bogate stroje i ozdoby rozmaitych stanów pełne złota kamieni drogich i pereł klejnoty w których panie i znakomite niewiasty świetnie i okaza

le wystąpiły”

Władysław Chomętowski wydał w r. 1872 książeczkę p. n. „Stanowisko praktyczne dawnych niewiast”, w której skreślił kilka ciekawych życiorysów danych matron jako niepospolitej dzielności żon i kobiet. Mielimy dość liczne przykłady podobnych niewiast nie tylko w stanie ziemiankim.

Wład. Łoziński w dziele swem „Patriot i mieszczanstwo lwowskie” (wydanie 2gie str. 225) przedstawił z dokładnością historyka ciekawy rys mieszczki lwowskiej z XVI w. Anny Łackiej. Owdowiawszy utrzymuje ona we Lwowie wielki sklep korzenny handluje malmazją robi tranzakcje z kupcami angielskimi o sukna aby je wywozić do Multan sprowadza ze Wschodu tureckie kozuchy gospodaruje sama w majątku swoim ziemskim Karowie. Dziś na wsi przy roli jutro za ladą sklepową pojutrze w podróży do Krakowa dokąd wyprawia towar folwarcznymi końmi albo do Lublina gdzie ma termin sądowy. Na wszystko ma czas wszystkiego dogląda własnym okiem utrzymuje stosunki handlowe nie tylko z Anglikami ale i z Włochami i Niemcami rozpisuje listy bardzo rozumne na wszystkie strony świata, zostawia doskonale rachunki i tak zw. aszugi kupieckie ściga żwawo dłużników i opęda się sprytnie swoim wierzycielom. Szukać sobie żony nazywało się w mowie staropolskiej szukać przyjaciela dożgonnego.

W tem wyrażeniu, jak słusznie twierdzi Wł. Łoziński „zawiera się myśl całkowitego zrównania bez którego niema zupełnej wspólności i zupełnego szczęścia w małżeństwie”.

Pasek notuje że Smogorzew puściłem przez arendę na rok pannie Gołuchowskiej Wojciechowej, wdowie grzechnej: tam pozła zamąż za p. Tomasza Olszańskiego.

Z samodzielnością niewiast polskich spotykamy się w różnych czasach i na różnych polach

## Mała Wle sławna Wyspa wyludnia się

Jak donoszą pisma angielskie sławna wyspa św. Heleny na oceanie Atlantycznym, gdzie Napoleon spędził swe ostatnie chwile, zagrożona jest wyludnieniem. Znajduje się tam obecnie o połowę mniej ludności aniżeli 70 lat temu. W obecnej chwili znajduje się na terenie tej wyspy zaledwie 80 Europejczyków pomimo tego że wyspę ogłasza się bardzo silnie i propaguje jako miejscowość klimatyczną. Próby zaprowadzenia hotelu, tytoniu i kawy na wyspie — zawiodły a również i ogrodnictwo podupadło.

Wycofanie garnizonu angielskiego w roku 1906 spowodowało dalszy upadek wyspy. Na wyspie jest tylko jedno kino które funkcjonuje raz w tygodniu. Dotychczas nie było na wyspie dźwiękowca.

Dwa razy w miesiącu przybywają parowce które powodują radość mieszkańców zwłaszcza wśród kobiet gdyż mogą wtedy pójść do fryzjera na pokład okrętu i pokupować rozmaite toaletowe drobiazgi. Na wyspie św. Heleny nie wychodzi żadna gazeta i tylko jeden biuletyn, odbiemy na maszynie w objętości jednej strony pisma.

Św. Helena jest niezwykle tania gdyż można tam wydzierżawić całą willę za 100 złotych miesięcznie a i jedzenie jest niesłychanie tanie. Również służba jest bardzo tania na tej uroczej wyspie która jednak mimo swych zalet i wielkiej karty w historii świata skazana jest na zagładę.

# Pociągi popularne według najnowszych przepisów

Ukazało się nowe rozporządzenie ministerstwa komunikacji, regulujące ostatecznie organizację pociągów popularnych.

Na podkreślenie zasługują następujące przepisy tego rozporządzenia:

Osobom z miejscowości poza początkową stacją pociągu popularnego, chcącym wziąć udział w wycieczce, służy prawo 70 procent zniżki, także między stacją ich wyjazdu i stacją początkową pociągu. Warunkiem tutaj jest wykupienie przy wyjeździe biletu na dany pociąg popularny za opłatą za cały jego przebieg, a ponadto odległość od stacji wyjazdu takich uczestników do stacji początkowych pociągu popularnego, nie może wynosić więcej jak 150 km.

Przedtem — jak wiadomo — tego rodzaju dojazdy do stacji wyjścia pociągu popularnego uprawniały do 50 proc. zniżki, teraz zaś zniżka poważniejsza (70 proc.) umożliwia uprawianie turystyki bardzo szerokim sferom, a nie tylko mieszkańcom głównych miast.

Zmieniona także została wysokość zniżki taryfowej, udzielanej przy przejazdach pociągami popularnymi. Wynosi ona obecnie okragło 70 proc. i to tak, jeśli pociągi popularne uruchamiane są przez poszczególne dyrekcje, bądź też odbywają się na zamówienie biur podróży, towarzystw turystycznych, krajoznawczych, sportowych i innych instytucji społecznych.

W pociągu popularnym żadne inne bilety, prócz normalnych biletów dla tych pociągów, nie są ważne. Ani więc bilety bezpłatne lub kolejowe nie uprawniają do przejazdu.

O północy na przystanku kolejowym w Śródborowie, zjawił się jakiś mężczyzna zapalił na peronie wiązkę słomy, podał pod nogi miotłę, usiłował ją wetknąć

w pociąg popularnym. Natomiast członkowie kierownictwa danej wycieczki w ilości 100 proc. cyfry sprzedawanych biletów (licząc całe setki) przewożeni są bezpłatnie.

Jeżeli o urządzenie popularnej wycieczki ostatniego warunku pociąg nie dojdzie do skutku — kaucja może być przez władze zatrzymana w całości lub części, a to w zależności od tego, jakie koszty poniosła kolej w związku z przygotowaniem pociągu.

Wysiądać (t. zn. ukończyć podróż) wolno z pociągu popularnego tylko na stacji końcowej pociągu i na stacjach poprzednich, ściśle związanych pod względem turystycznym ze stacją końcową. To samo odnosi się do wsiadania do pociągu popularnego w drodze w drodze powrotnej, przyczem jednakże podczas podróży powrotnej wolno wysiądać na każdej stacji zatrzymania.

W pociągu popularnym wolno przewozić normalny bagaż, a ponadto przybory sportowe, jak namioty, składaki, narty itd. Kajak przewozi się w brankarzędzie za jednostkową opłatą 1 zł, a narty za opłatą 50 gr. Kolej jednakże nie bierze odpowiedzialności za całość tych przedmiotów, a turyści winni je zabezpieczać i wyładować sami.

### LUKSUS

- Słyszeliście jaki ze Zdziska hrabia zobolił? Szczętotczkę do zębów sobie kupił.
- A do czego mu to było potrzebne?
- A do mieszania herbaty.

### PODOBIENSTWO

- Pod jakim względem miłość jest podobna do fotografii.
- Zarówno fotografię jak i miłość wywołuje się najlepiej w ciemności.



# WIDOWISKA

## TEATRY

Teatr Młolski — pop. Dziewczeta w mundurkach; wiecz. Jan i Krystyna  
 Teatr Letni — Edinson lub Al Capone  
 Teatr Popularny — Śmiech na sprzedaż  
 Park — Turniej walk zapasniczych

## KINA

Adria — Ewentualnie  
 Casino — W tajnej służbie  
 Capitol — Małżeństwo dla opinii  
 Corso — I. Księżna Łowicka. II. Zdradliwe strzały  
 Czary — General Czeng  
 Grand Kino — Krew cygańska  
 Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatach. II. Miłość w przyrodzie  
 Metro — Ewentualnie  
 Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla młodz. Martwy węzeł  
 Palac — General Czeng  
 Przedwiośnie — Król Paryża  
 Rakiet — Boczna ulica  
 Splendid — Mąż z urojenis  
 Wylowy — Madame Butterfley  
 Żłuka — I. Szary dom. II. Tajemnica skrzynki pocztowej  
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 24 czerwca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.65
	Gdańsk	173.85
	Holandja	358.00
	Londyn	30.32
	Nowy Jork	7.19
	Nowy Jork (kabel)	7.20
	Paryż	35.10
	Praga	26.55
	Szwajcaria	172.15
	Włochy	46.85

Obroty małe, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Holandje.

### Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.16. Rubel złoty 482. Gram czystego złota 5 9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211 75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208 50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.38.

### Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38 00 — 37.85
7 proc. poz. stabilizacyjna	49.75 — 49.50
4 proc. poz. inwestycyjna serj.	101.25
6 proc. poz. dolarowa	48.75 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	40 50 — 41.00

### Akcje:

Bank Polski	75 00
Lilpop	9.60
Starachowice	9.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla Listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe.

## Przez radio

Łódź, niedziela.

10 35	Program na dzień bieżący
10 40	Odczyt
11 00	Tr. z Krakowa urocz. mszy świętej
12 30	Komunikat P. I. M.
12 45	Poranek muzyczny
14 00	Izby rolnicze, a związki budowlane
14 15	Komunikat rolniczo-meteorologiczny
14 20	Pieśni w wyk. chóru
14 45	Oświata roln. w krajach słowiańskich
15 05	Muzyka z płyt. W przerwie wiad.
16 00	Program dla młodzieży
16 30	Recital śpiewaczy
17 00	Odczyt
17 15	Koncert polskiej muzyki ludowej
18 00	„Kącik językowy”
18 15	Muzyka lekka
18 35	Program na dzień następny
18 40	Rozmaitości
19 00	Słuchowisko
19 40	Skrzyaka pocztowa techniczna
21 20	Dziennik Wieczorny
21 30	Recital śpiewaczy
22 00	Muzyka taneczna
22 25	Wiadomości sportowe
22 35	Komunikaty
22 40 - 23 00	Muzyka taneczna

# Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł      Koszulki damskie 1,70 zł      Koszule męskie 4,50 zł      Rękawiczki wełniane od 1

## OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszeństw licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, na zasadzie 96 Ustawy tegoż Towarzystwa nieruchomości te zostały wystawione na licytacje publiczne, które rozpoczną się od sum nieumorzonych waci pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się przed niżej wymienionymi Notarjuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, o godzinie 11-ej przed południem.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księdze Hipotecznej odpowiedniej nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świąteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Przy ulicy	Nr. pol.	Nr. Hip.	Nazwisko właścic	Vadium Zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy		Notarjusz	Data licytacji
					Zł.	gr.		
Łódzkiej	44	412-a	małz. Rappaport	52.800,-	318.491	26	S. Baranowski	28.VI.1933 r.
Nawrot	93	2143	I. Frenkel	9.000,-	55.397	60	H. Kles	" " " "
6-go Sierpnia	15/17	790A/3b/3c	małz. Angerstein	56.600,-	354.347	60	S. Tułcki	30.VI.1933 r.

Łódź, dnia 23 czerwca 1933 roku.

KINO-TEATR  
**STYLOWY**  
 dawniej „RESURSA”  
 Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Przepiękny arcyfilm  
 z Sylwią Sidney p. t.  
**Madame Butterfly**

W rolach głównych jako: Cho-Che-San jako porucznik B. F. Pinkerton, Sylwia Sydney, Gary Grand i Charlie Hughes.  
 Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:  
**„SZATAN ZAZDROŚCI”**  
 Seria seansów w sobotę  
 niedzielę i święta o godzinie  
 3 pp. w dni powszednie  
 o godz. 5 popołudniu.  
 Aparatura dźwiękowa  
**„PHILIPSA”**

Firma Istn. od 1900 r.  
 Na sezon letni poleca  
**Duży wybór**  
 obuwia  
 damskiego,  
 męskiego  
 dzieciennego.



**B. Sumera i Syn**  
 Łódź, ul. Nawrot 19.

Placę przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.  
 Otton Krause,  
 Łódź, Pabjanicka 47.

Domek murowany (4 mieszkania) z ogrodem owocowym 108x40 ł, kw. tanio do sprzedania — byle zaraz. Pośrednicy pożądani. Ruda Pabjanicka, Aleksandra 37. Przystanek Rokicie.

**FABRYKA PAPY DACHOWEJ**  
**„Gospodarz”**  
 Sp. Akc. w Sieradzu  
 Ślad Fabryczny, Łódź, Nowo-Południowa 5  
 (róg Zagajnikowej) telefon 184-19.  
 Poleca gwarantowanej i znanej dobroci Pape dachową asfaltową Pape fundamentową. Pape bitumiczną bezsmolową Lepnik do podklejania papy na spojeniach. Smołę preparowaną lakową. Pak w blokach. Karbolinum. Lakier do żelaza szybko schnący.  
 Ceny konkurencyjne.  
 Na szeregu wystaw rolniczo-przemysłowych otrzymaliśmy dyplomy za dobry wyrób.

**Dla poszukujących**  
 pracy i dających pracę —  
 ogłoszenia drobne  
 bezpłatne.

Moda buchalterka-maszynistka z praktyką i referencjami poszukuje zajęcia. Adres: T. B. Łódź, Żółkiewskiego 2 m. 55.

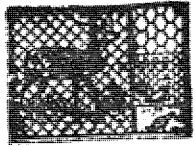
Administracji domu, majątku poszukuje — emeryt. Kilińskiego 126, m. 6.

Poszukuję kondycji do noworodka pielęgniarca ze świadectwami. Oferty pod „Wolna” do Prądu.

Slusarz samotny, w starszym wieku poszukuje posady, może być za portiera, woźnego lub dozorcę nocnego. Kilińskiego 142 m. 29. A. Antczak.

**BEZ ODSIĘPNEGO**  
 mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „FOLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej

Sprzedam sad czteromorgowy z zabudowaniami, całość ogrodzona siatką drucianą, ziemia nadająca się na ogrodnictwo. W adomość: Henryka 15, Chojny.



**DRUCIANE**  
 ogrodzenia,  
 plecionki  
 i tkaniny  
 po bardzo  
 zredukowanych cenach poleca  
**RUDOLF JUNG**  
 Łódź, Wólczańska 151,  
 tel 128 97.  
 Rok założenia 1894.

**SKLEP**  
**Kazimierz Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.  
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

**POTRZEBNI CHŁOPCY**  
 od lat 16 do rozneszenia gazet zgłaszać się w Administracji „Prądu” od godz. 10 — 11-ej.

Okazyjnie do sprzedania plac w dobrym punkcie, blisko tramwa'u. Wiadomość w administracji „Prądu” od godz. 6—7-ej wiecz.

**Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!**

**W każdej cenie —**  
 z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.  
 poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.**

**Nerwobóle i reumatyzm**  
 leczy  
**„UNIVERSAL”**  
 marki GLOB.

**Stanisław Szmigielski**  
 Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.  
**Składy własne.**  
 Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.  
 Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Nivka (Rudolf).  
 Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
 Costawę uskuteczniłam w ładunkach wagenowych i detalicznych.  
 Ceny bezkonkurencyjne.  
 Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

**Szewcy.**  
 Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można  
**w Spółce Szewców**  
 PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38  
 Specjalność. detaliczna sprzedaż szelówek trwałych na wodę